Nr. 76 — Kraków, wtorek 1 kwietnia 1919 — Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).

Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień“, Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Wykrycie oszustw tytoniowych w Krakowie.

Francya żąda granic Renu. — Mazurzy pruscy przeciw plebiscytowi.

Pr. III. 16/19.

Dla p. Maryana Pyrzowskiego odpow. redaktora Naprzodu w Krakowie.

Sąd krajowy jako prasowy na wniosek Prokuratoryi Państwa po myśli § 493 pk. orzekł, że zamieszczony w Nr. 72 czasopisma Naprzód z daty Kraków, dnia 25 marca 1919 artykuł pod tytułem „Gdzie żyjemy“ (str. 1 T. 1, 2) zawiera w całej swej osnowie znamio na występku z § 300 kk., art. IV ust. z d. 17/12 1862 L. 8/63 Dzpp., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu zatwierdza się zarządzoną przez Prokuratoryę Państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym autor przez nieprawdziwe przedstawienia i przekręcanie stanu rzeczy usiłuje wzbudzieć nienawiść i pogardę przeciw wojsku i żandarmeryi oraz władzom rządowym, nadto poniżyć w powadze zarządzenia władz. Równocześnie na wniosek Prokuratoryi Państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się Redakcyi czasopisma Naprzodu, aby uchwałę w najbliższym N-rze czasopisma na pierwszej tegoż stronie pod rygorem kroków z § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Kraków, dnia 26 marca 1919.

Sąd krajowy karny Senat III.

(Podpis nieczytelny).

Wniosek nagły

posła K. Czapińskiego i towarzyszy w sprawie bezprawnej konfiskaty „Naprzodu“ w Krakowie i szeregu aresztowań oraz nadużyć w Galicyi pod pretekstem walki z „bolszewizmem“ i t. d.

We wtorkowym N-rze (z dnia 25 marca 1919) „Naprzodu“ skonfiskowano nasz artykuł:

GDZIE ŻYJEMY!

Siewcy bolszewizmu.

(cz) W tym momencie dziejowym, gdy młoda demokracya polska stawia swe pierwsze kroki powinna, aby utrzymać się, napełnić się głęboką **treścią socyalną**; w momencie gdy fale bolszewizmu zalały już **Węgry**, a kto wie czy nie zaleją jutro Austryi niem. i Niemiec; w momencie słowem, gdy Polska potrzebuje największej **mocy wewnętrznej** i nawet „Reforma“ poszukuje jak Dyogenes „człowieka“(!) dla wielkiego przewrotu socyalnego w Polsce, w tym momencie powiadamy, mnożą się fakta, które wyglądają niemal jak świadomy **posiew bolszewizmu**, jak budzenie niewiary w Sejm i polską demokracyę.

Nadużycia bez końca! Nadużycia ze strony polskiej żandarmeryi, wojska, administracyi, księży... Nadarmo mowcy soc. w Sejmie w debacie zagłębiowskiej i bolszewickiej porównywali te stosunki — z najgorszymi stosunkami za czasów Austryi i caratu...

Pod pretekstem „bolszewizmu“ aresztowuje się i prześladuje się ludzi znanych, pewnych, rozgorycza się masy pracujących i wnosi się w społeczeństwo **jątrzenie i zamęt..**

Oto kilka faktów z ostatniej doby w Galicyi. Aresztuje się w Krakowie akademiczkę Lilienównę, żyd. socyalistkę (nie bolszewiczkę) na skutek głupiego i podłego donosu jakiegoś klerykała i trzyma się ją w kryminale w celi z prostytutkami.

W Przemyślu odbyły się rewizye u wszystkich niemal **radnych socyalistycznych** (!) — w poszukiwaniu za bolszewizmem.

W Sanoku aresztowano dentystę **Kunkego** na skutek donosu jakiegoś osobistego wroga; Kunkego z żoną odstawiono do Przemyśla i w końcu pozwolono żonie odjechać do Krakowa, zaś oficer na dokumencie robi jej klauzulę, że jedzie „bez prawa powrotu“(!). Dopiero na skutek interwencyi soc. posłów Kunkego wypuszczono.

W Żywcu aresztuje się znanego, starego socyalistę Miodońskiego, wlecze się starego człowieka prawego obywatela po kryminałach całej zachodniej Galicyi - bez badań, bez żadnych uzasadnień. Na skutek interwencyi posłów tt. Czapińskiego i Bobrowskiego w końcu tow. M. uwolniono.

Znanego śpiewaka, prof. Konserwatoryum Ludwiga w Krakowie wzywa się na policyę do surowego przesłuchania — czy istotnie (znów donos!) w restauracyi Kuczmierczyka w rozmowie prywatnej wyraził się o Paderewskim bez należytego szacunku(!!). To już formalny **obłęd**... równocześnie bowiem krakowska endecka prasa szaleje przeciwko Naczelnikowi państwa **publicznie!**

Fakt o zbiciu na policyi majora-dentysty M. jest powszechnie znany.

Jednocześnie bezmyślnie zaczyna się **konfiskować pisma** za krytyczne wzmianki o Gałeskim i aferze naftowej...

Oto garść zaledwie skromna faktów z ost. doby. Takich faktów są dziesiątki i setki. Miejscami — jeśli policya z kryminałem wkroczyć nie może — urządza się **nagonkę** na żywioły postępowe i socyalistyczne, w której przodują również księża jak np. ks. Pytel i Prochownik, stojący na czele obskurnej nagonki, urządzonej w Wadowicach na zasłużoną tow. Gracyaszową, aby pozbawić ją kawałka chleb, zarobku; przypomocy aparatu kościelnego(!) teroryzuje się jej klientelę!

To samo w Królestwie. Mordowanie kobiet i dzieci w Zagłębiu (patrz mowa Daszyńskiego); straszliwe znęcanie się nad fornalami (mowa t. Moraczewskiego); zgoła brutalne oświadczenie marszałka wobec delegacyi robotników rolnych (mowa tow. K. Czapińskiego)...

Do czego to wszystko nas zaprowadzi?? — Gdzie żyjemy? Czy w ten sposób wzbudza się zaufanie do Sejmu i demokracyi? Czy w ten sposób wzmacnia się spójnię i siłę społeczną wobec prądów bolszewickich? Nie dziwimy się ograniczonemu horyzontowi małego sejmowego torkwemady ks. Lutosławskiego, który sądzi, że szubienica, kryminał i ochrana wystarczą. Ale już podziwu godne jest **zaślepienie endecko-witosowego bloku,** który ubił socyalistyczno-tugutowe wnioski w sprawie zagłębia i bolszewizmu Wszak nawet **NZR.** głosował za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem księdza ochrannika.

Cóż dalej panowie?? Chcecie przy pomocy szubienicy, ochrany i międzynarodowej policyi powstrzymać wielkie przewroty i nie widzicie, że **osłabiacie demokracyę,** że wzbudzacie nieufność do niej, że **siejecie sympatye do metod leninowskich??**

Tak, **tu** należy szukać źródeł bolszewizmu! Tu tkwią siewcy komunizmu! Nędza i bezrobocie w kraju, a wy — zamiast reform socyalnych i agrarnych — **dajecie ludowi — kryminał?**

(Dalsze brzemienie wniosku tow. Czapińskiego podaliśmy w niedzielnym numerze „Naprzodu“ — Ded.).

Żandarmerya strzela...

Interpelacya posła Antoniego Pączka i tow. w sprawie starannie ukrytych przed opinią publiczną krwawych zajść, które miały miejsce dnia 25 lutego r. b. we wsi Wiązownicy, pow. Sandomierskiego.

W Wiązownicy znajduje się las rządowy, niegdyś własność włościan, a następnie Rosyanina Bazylego. Za czasów Bazylego włościanie miejscowi otrzymywali ze wspomnianego lasu drzewo, co było jakby rekompensatą za zabraną im przez rząd rosyjski własność.

Nie wiedząc o tem, że las przeszedł obecnie na własność państwa polskiego, włościanie w dalszym ciągu czerpali z tego lasu drzewo na swe potrzeby i na tem tle doszło do zatargu pomiędzy władzami bezpieczeństwa a ludnością. W dniu 25 lutego r. b. zjawiła się w Wiązownicy ekspedycya karna: oddział żandarmeryi, leśniczy i trzech gajowych. Oddziałek ten **rozpoczął swą działalność od rabunków i bicia włościan,** a gdy na krzyk bitych zbiegli się ludzie, **żandarmi bez uprzedzenia dali do tłumu z odległości 50 kroków salwę, od której padło 4 włościan zabitych i 5 osób rannych** (w tem dwie kobiety).

Nazajutrz po krwawem zajściu przyjechał z Pińczowa oddział kawaleryi, który w dalszym ciągu katował i maltretował steroryzowanych włościan, rabując gęsi, kury, do których strzelano z karabinów.

Wobec tego podpisani zapytują:

1. Czy wiadomy jest p. ministrom ten stan rzeczy?

2. Co zamierzają uczynić, aby winni mordu zostali surowo ukarani?

Kiedy nareszcie rozstrzygnie się sprawa Polski?

Sprawa Gdańska ciągle jest w zawieszeniu, choć **wybija się na czoło wszystkich spraw i** prac kongresu. Francya obstaje przy wysadzeniu wojsk polskich w Gdańsku, bez względu na opór Niemców!

Według wiadomości z Berlina, przewodniczący misyi sojuszniczej w Spaa przedłożył niemieckiemu przewodniczącemu komisyi rozejmowej notę, domagającą się, aby **rząd niemiecki pozwolił na wylądowanie w Gdańsku armii gen. Hallera, będącej częścią armii sojuszniczej, jak również na dalszy przemarsz tej armii do Polski. Odmowa uważanaby była za zerwanie przez Niemcy rozejmu.** Rząd niemiecki odpowiedział, że według warunków rozejmu, Niemcy są obowiązane pozwolić sprzymierzonym **tylko na wolny dostęp do Wisły,** ażeby utrzymać porządek na terytoryum byłego cesarstwa rosyjskiego. **W rezultacie Niemcy nie chcą pozwolić na ten przejazd. Niemcy podobno powiększają garnizon w Gdańsku i stawiają działa na wybrzeżu.**

Prasa angielska podnosi, że **Niemcom chodzi o stronę polityczną, gdyż boją się, że jeśli wojska polskie przejdą przez Gdańsk i Prusy,** to stanie się to **przesądzeniem kwestyi polskiego korytarza terytorylnego do Gdańska.**

Wszystko to wskazuje, że **sprawa Polski w komitecie czterech nie została jeszcze rozwiązaną. Dyskusya** najwyższej rady wojennej w sprawie Polski **wykazała, że Polska musi otrzymać swe ziemie,** zabrane przez Niemców i że równocześnie trzeba załatwić sprawę granic Francyi, by podkreślić jedność wszystkich interesów koalicyi i uniemożliwić Niemcom wichrzenie i wiarołomstwo. **„Zanim na Niemców powtórnie uderzymy, trzeba, aby Niemcy dokładnie wiedzieli, czego od nich żądamy“** oświadczył Clemenceau. Podstawą do tej dyskusyi było **oświadczenie Focha, że wymusić na Niemcach Gdańsk i Śląsk Górny można tylko na froncie zachodnim** przez przesunięcie armii koalicyjnej o 10 km na wschód i zajęcie Frankfurtu, Düsseldorfu i Essen. Powaga koalicyi „nie pozwala na ponowne nawiązywanie rokowań z ludźmi złej wiary, którzy przeciągają, urywają i poniewiają te rokowania jedynie z myślą zyskania na czasie“.

Z Polski i zagranicy.

Z POLA WALKI.

Front galicyjski: Pod Lwowem sytuacya bez zmiany. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemyśl słaba czynność artyleryi. W okolicy Nowego Miasta nasze placówki **odparły napad Ukraińców.** Pod Komorowicami oddziały nasze **zajęły Byblo.** Bateryc ukraińskie ostrzeliwały nasze pozycye pod Wiszenką.

Front wołyński: Ukraińcy wzmocnieni świeżemi posiłkami ponownie zaatakowali nasze pozycye nad Stochodem koło Świdnik. W przeciwataku **nasze oddziały wyrzuciły nieprzyjaciela za Stochód.**

Front litewsko-białoruski: Po pomyślnych walkach nad Dzitwą wyparły nasze oddziały nieprzyjaciela **w kierunku na Lidę.** Wojska nasze obsadziły mosty na Niemnie i Dzitwie. Pod Sielcem, Dażą i Myszem wzięto kilkunastu jeńców, **w ich liczbie dowódcę wraz z sztabem jednego z bolszewickich pułków.**

O froncie wielkopolskim podają obecnie Niemcy sprawozdania, podkreślając, że właśnie Polacy występują zaczepnie (?!)

WYJAZD WOJSK HALLERA ROZPOCZĄŁ SIĘ?

P. A. T. donosi, że **w czwartek wyjechały z Havre'u 4 pierwsze statki, wiozące wojska Hallera do Gdańska.**

CZESI WKROCZYLI NA GÓRNY ŚLĄSK?

„Gazeta Polska" podaje telegram ze Sosnowca, że w nocy z 28 na 29 b. m. **oddziały czeskie przekroczyły granicę górnego śląska w kierunku Raciborza.** Szczegółów dotąd niema.

BIAŁORUŚ ZA PRZYŁĄCZENIEM DO POLSKI

Wczoraj przybyła delegacya z Grodna, która wręczyła Paderewskiemu memoryał ludności białoruskiej, domagający się przyłączenia do Polski.

Na ostatniem zebraniu sekcyi wiejskiej centralnego komitetu narodowego obszaru białostockiego postanowili chłopi urządzić we wszystkich gminach okręgu białostockiego Sokulskiego i Bielskiego zebrania domagające się natychmiastowego przyłączenia do Polski i protestujące przeciw uroszczeniom samozwańczych rządów sowieckich białoruskich i litewskich.

ROZRUCHY ANTYKOALICYJNE W GDAŃSKU?

W sprawie pogłoski o internowaniu misyi sojuszniczej w Gdańsku oświadczają dzienniki francuskie, że w Paryżu nie otrzymano urzędowego potwierdzenia telegramów donoszących, że wybuchły poważne rozruchy, że misya choć nie będąc internowaną jest skrępowaną i izolowaną od zetknięcia się z Polakami.

GWAŁTY PRUSKIE.

Z rozkazu władz niemieckich **aresztowano szereg Polaków w Rybniku, Sieniunowcach i Laurahucie.** W powiecie tarnogórskim, **w Radzionkowie, aresztowano 14 chłopców 16—17 letnich** i odstawiono ich do Bytomia, gdzie ich **zbito rózgami drucianemi.**

CHŁOPI MAZURSCY PRZECIW PLEBISCYTOWI.

Do Paryża wyjechała z Mazowsza pruskiego delegacya włościańska, która przedtem dwukrotnie była u misyi koalicyjnej w Warszawie. Delegacya, dając wyczerpujące objaśnienia o życiu Mazurów pruskich, oświadczyła, że plebiscyt nie dałby dziś prawdziwego wyniku, ludność bowiem jest sterroryzowaną i bałaby się zemsty Niemców.

FRANCYA ŻĄDA GRANIC Z ROKU 1814.

Havasa donosi: Rada sojuszników w dalszym ciągu badań sprawy terytoryalne granicy francusko-niemieckiej. Francya domaga się przywrócenia granic z roku 1814, łącznie z całym obszarem Brie. Niemcy na lewym brzegu Renu nie będą posiadały ani fortyfikacyi ani kolei wojskowych.

BOLSZEWICY W WOJNIE.

W Kurlandyi bolszewicy cofając się, zabierają zakładników. Przy opuszczeniu Mitawy, uprowadzili przeszło 1000 mieszkańców.

Berlińskie dzienniki podają, że wojska koalicyi odzyskały Sebastopol d. 23 b. m. Również pod Odessą wojska koalicyjne stoją znów w oddaleniu 15 km na północ od miasta. A więc wiadomość o zajęciu Odessy przez bolszewików nie jest prawdziwą.

Afera tytoniowa.

Coraz to nową co kilka, czy kilkanaście dni senzacyę przeżywa miasto nasze, senzacyę z rodzaju tych, które z dreszczem zgrozy uświadamiają nam stosunki, w jakich żyjemy i coraz wyraźniej ujawniają bolesną chorobę, toczącą organizm społeczny. Równocześnie konstatuje się, że brak energii (a w wielu wypadkach brak **dobrej woli)** ze strony organów, powołanych do tępienia zła jest jedną z przyczyn, wpływających na prosperowanie epidemii społecznej i przychodzi się do przekonania, że **konieczne jest przeprowadzenie przedewszystkiem gruntownej sanacyi** tych właśnie instytucyi, które w **niezmienionej formie i w niezmienionym charakterze** otrzymało w spadku państwo polskie **po nieboszczce Austryi Dopiero po wyplenieniu** tych chwastów będzie można za pomocą nowych, młodych sił zabrać się do radykalnej walki z zarazą, zatruwającą nam organizm — z lichwą i paskarstwem.

Po aferze naftowej — skandal tytoniowy. — Sprawa ta, co do której od kilku dni toczy się śledztwo, przedstawia się następująco: Przy rewizyi w domu niejakiego Kleinbergera na Kazimierzu odkryto ogromny magazyn paskarski, w którym między innymi artykułami znaleziono wielkie zapasy tytoniu, pobrane z krakowskiej fabryki tytoniu przez Salę Klapholzową z Wiśnicza, która stale sprzedawała tytoń szajce paskarzy, na czele której stał Hirsch Protzker. Klapholzową i Protzkera aresztowano. Klapholzowa miała otrzymywać tytoń za pośrednictwem dwóch funkcyonaryuszów fabryki tytoniu, mianowicie kontrolora **Siemionowa** (Rusina) i magazyniera **Czubińskiego,** którzy zwykli byli pobierać wcale ładne „honoraryą" za świadczenie przysług. W czasie rewizyi u Siemionowa znaleziono **książeczkę kasową na 87 tysięcy kor.,** złożonych w kasie w ciągu dwóch ubiegłych lat, a więc w czasie, gdy bieda tytoniowa była największa.

Dalsze śledztwo ustaliło, że Klapholzowa wysiała do Bochni 10 skrzyń papierosów i 18 worków tytoniu, które tam 4 bm. skonfiskowano a nazajutrz podjęła już w dyrekcyi 13 skrzyń papierosów i 12 worków tytoniu, trzeciego dnia znowu pobrała różne materyały tytoniowe łącznej wartści 28.000 koron.

Prócz tego wykryto szajkę, zajmującą się pobieraniem tytoniu, papierosów i cygar z fabryki tytoniu rzekomo dla szpitali wojskowych za „fałszywymi" certyfikatami tytoniowymi. Na czele szajki stał ogniomistrz artyleryi wałowej, **Józef Tyborowicz, recte Leszczyński** a wspólnikami byli **Jan Daum,** plutonowy rachunkowy ze szpitala epidemicznego, niejaka Biedermannowa i Anna Hotznerówna; wszystkich już aresztowano. Pewnego dnia przybył Józef Tyborowicz w mudurze oficera i przedstawił się w dyrekcyi fabryki, jako upełnomocniony do pobrania tytoniu dla szpitala załogi krakowskiej. — Przedstawił przytem certyfikat „zupełnie do prawdziwego podobny" i pobrał bez przeszkód dużą ilość tytoniu, wartości 15.000 K, przyczem — ponieważ tytoń miał być przeznaczony dla chorych żołnierzy — odliczono 30 procent opustu od ceny sprzedaży. Tyborowicz widząc, że mu się raz udało ponowił jeszcze kilkakrotnie podobną próbę, która za każdym razem mu się znakomicie powiodła. Członkowie tej szajki zgłaszali się ciągu lutego i marca br. kilkakrotnie i w podobny sposób „fasowali" w fabryce wyroby tytoniowe, między innemi dla nieistniejącego konsumu robotniczego w Wieliczce. — Przy Tyborowiczu znaleziono 50.000 sztuk papierosów i 27.000 K w gotówce, po rewizyi uciekł Tyborowicz z Koszar. Hotznerówna i Biedermannowa sprzedawały papierosy „egipskie" po 150 K za 100 sztuk a płaciły za nię po 24 K. Szajka uzyskany tytoń sprzedawała następnie kelnerom po kawiarniach, restauracyach i hotelach, którzy znów puszczali ten cenny produkt między gości, pobierając oczywiście, jak wiadomo, odpowiednio wysokie ceny.

Aresztowano w tej sprawie również Fr. Dauma, płatniczego z kawiarni tak zw. „Bizanca".

Prócz eksperymentów z podrobionymi certyfikatami na pobór tytoniu uprawiano także drugą oszukańczą manipulacyę, a mianowicie z fałszowaniem asygnat, wydawanych przez dyrekcyę fabryki tytoniu, a przyznających pewien przydział tytoniu poszczególnym instytucyom czy ludziom prywatnym. Drukowane blankiety na te asygnaty znajdowały się w kancelaryi dyrekcyi, fałszerze zatem, skoro weszli w ich posiadanie, musieli **działać w porozumieniu z kimś z urzędniczego personalu fabrycznego.** W tym kierunku właśnie toczy się dalsze śledztwo, które ma ustalić winę kontrolora Siemionowa, mocno podejrzanego. Trzeba dodać, że asygnaty były fałszowane tak niezręcznie, że niemożliwe było, aby na falsyfikacie nie poznał się odrazu powyższy urzędnik i że nasuwa się uzasadnione przypuszczenie ,że kontrasygnował je na podstawie porozumienia z fałszerzami.

Cała ta afera dotyczy tylko czasu od grudnia ubiegłego roku. Co się w fabryce tytoniu działo poprzednio — za dyrekcyi p. Selingera — dziś wiadome jest powszechnie; niestety jakiekolwiek dochodzenia są prawie uniemożliwione, gdyż wszystkie akta urzędowe z poprzednich czasów zostały dawno odesłane do Wiednia a główni winowajcy zdołali wynieść się z granic państwa polskiego do swej ojczyzny — Czech. Była to trójka naszych „braci Czechów": **Pauler, Wagner i Magiera.**

Jakie szwindle na ogromną skalę ci panowie przez szereg lat uprawiali w fabryce, wiadomo jest powszechnie, jak również jakie „dochody" mieli, pozwalające im w czasach nędzy wojennej opływać we wszystko, i bankietować dzień po dniu po restauracyach. Jeden z nich (Magiera) wyrażał się nawet publicznie: „Kradną inni, byłbym głupi, gdybym i ja nie kradł". To też zasada ta, w czyn wprowadzona, okazała się owocodajną tak dla Magiery, jak i dla dwu jego kompanów od kieliszka i szklanki... Dzisiaj, bezpieczni — śmieją się z głupich „Polaczków".

Jak się dowiadujemy kontrolor Siemionow został wczoraj aresztowany.

O dalszym rozwoju śledztwa donieściemy.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 31 marca.

KOMISYA ORGANIZACYJNA RADY ROBOTNICZEJ odbędzie konstytuujące posiedzenie we wtorek 31 kwietnia 1919 r. o godz. 7 wiecz. w Związku w dużej sali, prawa oficyna II p. Sprawy ważne! Prosimy o punktualne przybycie. **Sekretaryat R. Rob.**

KOMISYA PRAWNICZA RADY ROB. dalszy ciąg posiedzenia niedzielnego odbędzie we środę 2 kwietnia o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej.

KRAKOWSKI KONSUM ROBOTNICZY. — Wszyscy członkowie, którzy nie zapłacili udziału do tegoż konsumu, mają je zapłacić do dnia 10-go kwietnia b. r. Po tym terminie, kto nie zapłacił, przestaje być członkiem konsumu. — **Udział 20 koron.** Udziały przyjmnuje kasyerka co codziennie w godzinach 4—7 wieczór, ulica Długa l. 9. **Dyrekcya.**

ZAWIADAMIA SIĘ TOWARZYSZY DZIELNICY STRADOM, że utworzone zostało Stowarzyszenie dzielnicowe Stradom—Kazimierz. — Wzywamy Towarzyszy, by się wpisywali do organizacyi dzielnicowej. Zgłaszać się u tow. Bajona ul. **Krakowska l. 28.** Dyżury odbywają się codzień wieczór do godz. 8-mej i w niedzielę przed południem. **Zarząd.**

KONCERT „LUTNI ROBOTNICZEJ" urządzony wczoraj popołudniu w sali Sokoła, był wspaniałem świadectwem rozwoju młodego chóru robotniczego, który w przeciągu kilkomiesięcznego zaledwie swego istnienia doszedł do tak pięknych rezultatów dzięki niezmordowanej, pełnej poświęcenia pracy zaszczytnie w Polsce znanego prof. Ludwiga i zapałowi, z jakim członkowie chóru garną się do pojętego przez siebie zadania. Nadzwyczaj bogaty program i wysokim artyzmem nacechowane wykonanie złożyło się na całość, która dla licznych słuchaczy stanowiła prawdziwą estetyczną biesiadę. Sala była pełna.

Dla braku miejsca odkładamy obszerniejsze sprawozdanie do numeru jutrzejszego.

ROZSTRZELANIE JAKOWLEWOWEJ. Korespondent „Echo de Paris" donosi z Zurychu: Rząd moskiewski kazał rozstrzelać za nadużycie władzy i nieposłuszeństwo byłą przewodniczącą komisyi nadzwyczajnej do walki z przeciwrewolucyą, Jakowlewową, głośną w Rosyi z historycznej wprost krwiożerczości. Wskutek jej wyroków, tysiąc ludzi straciło życie. Jakowlewowa liczyła 24 lata.

NIEBYWAŁEM WPROST POWODZENIEM cieszą się występy słynnej w świecie artystki filmowej Henny Porten w kinoteatrze „Sztuka" w najnowszej, specyalnie dla niej stworzonej komedyi rodzajowej „Ogniowa próba". — Nie mniejszą atrakcyą programu stanowi również prześliczny dramat fantastyczny „Legenda".

Z debat sejmowych.

Nadużycia władz w b. Galicyi. — Narady socyalistów. — Mowa tow. Czapińskiego. — Pożyczka 5-miliardowa; mowa t. Diamanda. — Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 28 marca.

Przedmiotem niezmiernie ożywionych obrad sejmowych grup lewicy jest kwestya **dalszej taktyki sejmowej.** Powodem tych obrad jest nie tylko względna jałowość dotychczasowych prac sejmowych, spowodowana głównie nieprzejednanem, reakcyjnem **stanowiskiem prawicy** (która tak często spieszył z pomocą w ostatnich czasach „ludowy" klub Witosa), lecz także **orgią nadużyć władz** w Galicyi i Królestwie która dochodzi do naruszenia nietykalności poselskiej tt. Liebermanna i Gęborka. Tej orgii ludność dłużej znosić nie myśli — i tem się tłómaczą niezmiernie intensywne obrady **klubu socyalistycznego.** Nie będę tu jednak podawał planów zaradzenia złemu, jakie się wyłoniły, gdyż ostateczne decyzye jeszcze nie zostały powzięte.

W związku z kwestyą nadużyć jest wczorajsza **mowa t. Czapińskiego.** Mowca przedstawiwszy cyfrowo potrzeby aprowizacyjne pow. Wadowice i Żywiec, w bardzo ostrych słowach zwrócił się przeciwko niesłychanym nadużyciom galicyjskiej administracyi, policyi t. d. **Bezprawne aresztowania w Galicyi,** po wsiach i miastach są na porządku dziennym. Przedstawił bezprawne **konfiskaty „Naprzodu",** „Przeglądu Poniedziałkowego" i „Głosu Przemyskiego". W Przemyślu doszło nietylko do usiłowanej rewizyi u posła Liebermanna lecz do tego, że p. **Minkiewicz,** „konmendant grupy", rządząc się w Przemyślu, jak satrapa, **zakazał przyjęcia telegramu posła Liebermanna w urzędzie telegrficznym — do marszałka Trąmpczyńskiego.** Oprócz aresztowań ohydnych, jak np. akademiczki **Lilienówny** w Krakowie, którą bezpodstawnie się trzyma w kryminale razem z prostytutkami! — wydala się z pracy urzędników starych, jak np. Malisza w Wadowicach za udział w ruchu socyalistycznym.

Gdy mówca słusznie wskazał, że **także księża** biorą czynny udział w tych nadużyciach, księża z prawicy, z Lutosławskim na czele, wszczęli larum. W Żywcu ks. Sedak wyrzucił dzierżawców-chłopów z dzierżawy za sympatye socyalistyczne. W Wadowicach księża tak zorganizowali bojkot tow. Gracyaszowej, że ta została bez środków do życia.

Nadużycia bez końca! Ludność po wsiach galicyjskich jest niesłychanie rozogoryczona, i jeśli tak dalej pójdzie, to **może nastąpić straszny wybuch,** którego konsekwencyi dziś niepodobna nawet przewidzieć!... **Palnego materyału** zbiera się coraz więcej. Ludność może zupełnie stracić zaufanie do demokracyi i do Sejmu... — Mówca wzywa Sejm i rząd, **aby wreszcie przywrócony został legalny bieg rzeczy w Galicyi.** — (Ks. Lutosławski zabiera głos i protestuje, że przy debacie aprowizacyjnej mówi się o nadużyciach).

Dziś na porządku obrad sejmowych stanęła sprawa **5-miliardowej pożyczki.** Przemawiał t. **Diamand,** który w zwięzłych słowach stanowczo skarcił rząd za **nieprzedłożenie budżetu.** Następnie postawił 2 poprawki do wniosku: 1. aby Sejm zastrzegł sobie **zatwierdzenie** umowy pożyczkowej; 2. aby rząd przedłożył **sposób użycia** tych miliardów. Imieniem rządu **Byrka** dowodził humorystycznie, że uchwalenie poprawek Diamanda jest niebezpieczeństwem dla wojska(!). **Stapiński** z energią podkreślił, **iż lud** z coraz większą niecierpliwością oczekuje załatwienia **reformy rolnej.**

Komisya prawnicza pod przewodnictwem posła **Dra Zygmunta Marka** odbyła szereg posiedzeń, na których załatwiono projekt ustawy o nietykalności poselskiej, wypracowany przez referenta posła Dra Liebermanna. Obecnie przystępuje Komisya do rozpatrzenia dekretów o ochronie lokatorów i lichwie mieszkaniowej.

Komisya administracyjna pod przewodnictwem p. Dębskiego obradowała nad dekretem rządu o sejmikach powiatowych. Na wniosek posła **Dra Zygmunta Marka** uchwalono odroczyć dyskusyę nad tym dekretem aż do przedłożenia przez rząd projektu ustawy o samorządzie gminnym dla wszystkich zaborów.

* * *

Burzliwe posiedzenie. — Średniowieczne echa w Sejmie.

Warszawa, 29 marca.

Dziś w Sejmie niezwykłe ożywienie. Wniosek o uchwalenie subwencyi dla Uniw. Jagiellońskiego, wywołał niezmiernie ożywioną dyskusyę. Gdy tow. Czapiński gorąco poparł postulaty uniwersytetu, ale wystąpił przeciwko teologii, scholastyce i stronniczemu doborowi profesorskiego ciała, witosowiec(!) ks. Kotula wystąpił z mową, która Sejm przeniosła do atmosfery średniowiecza.

Pos. **Czapiński** jak najgoręcej popiera postulaty uniwersytetu krakowskiego, bo trzeba, żeby odpowiedni warsztat miały wszystkie badania naukowe, torujące nowe drogi technice i kulturze, w czem właśnie klasa robotnicza silniej jest zainteresowana niż inne warstwy, które może już jutro zejdą ze sceny dziejowej. — Mówca wylicza różne dalsze potrzeby uniwersytetu Jagiellońskiego i oprócz przytoczonych już poprzednio, porusza potrzebę zakładu leśnictwa, potrzebę budowy nowego zakładu botanicznego, przekształcenia ogrodu botanicznego, należytego uposażenia zakładu fizycznego, potrzebę rozwoju seminaryów. Uniwersytet krakowski musi mieć drugą katedrę geografii, musi mu się dać katedrę socyologii, katedrę historyi starożytnej, pracownię biopsychologiczną. Mówca porusza dalej potrzebę lepszego wyposażenia płac, tak profesorów jak asystentów, ale przy tem wszystkiem należałoby także zmodyfikować i zreformować treść nauki w naszych wszystkich zakładach naukowych.

A więc: 1. należy **usunąć zupełnie wydział teologiczny,** bo raz trzeba stwierdzić, że teologia nie jest nauką, lecz apologetyką, ograniczającą wolne badania. 2. Uniwersytet Jagielloński jest **zbyt mało demokratycznym** i do dziś dnia w znacznej mierze jest monopolem klas posiadających, instytucya, jeżeli nie arystokratyczną, to plutokratyczną, bo tylko nieliczni reprezentanci klas uboższych z wielkim trudem mogli sobie torować tam drogę. Trzebaby więc demokratyzacyi całego systemu naukowego, aby synowie i córki rodzin robotniczych mogli znaleść nietylko łatwy dostęp do uniwersytetu, lecz w odpowiedni sposób byli podtrzymywani w toku swoich studyów. 3. Należy usunąć **jednostronność w doborze profesorów,** polegającą na tem, że katedry obsadzano tylko takimi ludźmi, których światopogląd i zapatrywania były dla pewnej kasty dogodne. Mogło to uchodzić tylko za czasów feudalnej, klerykalnej Austryi, ale dziś w wolnej Polsce powinny przy doborze profesorów rozstrzygać rzeczywiście zasługi naukowe, nie sympatye polityczne. Gdy przed kilku laty młodzież akademicka w Krakowie dopominała się katedry socyologii, odpowiedziano na to utworzeniem katedry „nauk społecznych **chrześcijańskich"(?)** i nadano ją ks. Zimmermanowi, człowiekowi, który w zakresie nauk społecznych odznaczył się chyba wydaniem pod pseudonimem Tektandra osławionej książki „Moja Pani". A zresztą nauki społeczno-chrześcijańskie istnieć nie mogą, jak nie istnieje ani chrześcijańska logika, ani chrześcijańska matematyka. Należy wogóle **usunąć pozostałości scholastyczne,** które do dzisiaj panują w wyższych uczelniach, zwłaszcza w uniwersytecie Jagiellońskim. **Minęły już te czasy,** kiedy „filozofia była służebnicą teologii". Dziś, gdy sprzymierzamy się z demokracyą zachodu, anachronizmem jest taki wykład inauguracyjny, jaki się odbył tego roku w Krakowie na temat: „O świętym Ignacym".

Ponieważ zapewne w Poznaniu, w Wilnie itd. będą powstawały uniwersytety trzeba, żeby Sejm i rząd otoczyły je wielką opieką, aby przyniosły chlubę odradzającej się demokracyi polskiej (głos: a uniwersytet lubelski). Uniwersytet ten jest zakładem prywatnym, więc jako taki, nie może być tutaj przedmiotem krytyki, a inicyatywie prywatnej nie powinno się stawiać przeszkód na tem polu. Ale obok uniwersytetów wielkich rządowych, powstają **wszechnice wolne,** taka np. istnieje w Warszawie przy ul. Kaliksta i rozwija bardzo płodną działalność. Niebawem postawiony będzie wniosek w sprawie popierania tej bardzo zasłużonej dla demokracyi polskiej instytucyi, ale teraz mówca prosi rząd, aby zwrócił uwagę na potrzeby tej instytucyi.

Ks. **Kotula:** Nauka to rzecz arystokratyczna (poseł Czapiński: ale chyba nie rodowo-arystokratyczna?). Wiele jest takich, którzy nie mają stopnia naukowego i chcieliby się wydostać na katedry uniwersyteckie i swoje teorye Markowskie wykładać, ale toby właśnie był demokratyzm tej nauki, to **byłoby spodlenie tej nauki,** bo wtenczas nie prawdziwa nauka by się wykładała, ale bałamuciłoby się umysły. Panu Czapińskiemu brakuje doktoratu, wobec czego ma utrudniony dostęp na katedrę uniwersytetu krakowskiego, dlatego domaga się demokratyzacyi, żeby miał dostęp na katedrę. Pan Czapiński powiedział, że teologia **to nie jest nauka.** Tymczasem uniwersytet zorganizował kościół katolicki, do XIV. wieku reprezentantami nauki byli tylko księża i zakony (My nie żyjemy w XIV wieku). Nawet wolnomyślni uważają **św.** Tomasza i św. Augustyna za największych geniuszów świata. I kiedy zbankrutowała filozofia Kanta, Hegla i t. d., to **w całym świecie rozlega się hasło, żeby wrócić do św. Augustyna i Tomasza, bo to jest prawdziwa nauka.** Filozofia Kanta Hegla i Fichtego stworzyła cały militaryzm niemiecki i na tej podstawie oparł się socyalizm, który także jest militaryzmem.

Pos. **Czapiński** w odpowiedzi ks. Kotuli oświadcza, że dziwi się, iż ten przedstawiciel klubu Piastowców przemawia przeciw demokratyzacyi wyższych uczelni. Mówca wie, że zakony w średnich wiekach spełniły rolę konserwatorską i komentatorską odnośnie do dzieł greckich i rzymskich, ale to co było mądre w jednej epoce, staje się niemądrem znów w innej epoce. Dziś, w czasie odrodzenia **rola tych** zakładów stała się zupełnie inna, o czem świadczy **inkwizycya i los Galilea, Giordana Bruna.** Co się tyczy teologii, to mówca wie, że ona obejmuje to i owo, owszem chce ona objąć **wszystko, aby wszystko skrępować.** Mówca dziwi się, że **ks.** Kotula w ciągu 5 minut, mówił i za laboratoryami i za teologią, gdyż rzeczy te są ze **sobą** sprzeczne.

Marszałek: Poseł coraz więcej się **oddala** od Krakowa (wesołość).

Pos. Czapiński: Mówcy chodzi o wolność badania w uniwersytetach dla wszystkich kierunków, natomiast ks. Kotula dopuszcza tylko jeden kierunek.

Rezolucyę jednomyślnie przyjęto. **Cz.**

Przewrót na Węgrzech a koalicya.

III.

Pierwsza to niezgoda pomiędzy **mocarstwami** ententy, przybierająca coraz ostrzejsze **formy.** Pomiędzy Włochami a Jugosławią przyszło **już** nawet do zerwania stosunków dyplomatycznych. Konflikt ten musi być koalicyi szczególnie niewygodny ze względu na wypadki **na** Węgrzech. W razie interwencyi zbrojnej przeciw Węgrom poł. Słowiańszczyzna musiałaby z natury rzeczy tworzyć podstawę operacyjną. Ale także przeciwieństwa pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Francyą i Włochami w najbardziej zasadniczych sprawach dotąd nie zostały wyrównane. Nowy sposób pertraktacyi przyjęty świeżo przez konferencyę paryską dowodzi, że dotychczasowy nie wydał pożądanych rezultatów. Rozdwojenie wśród koalicyi paraliżuje niesłychanie jej zdolność do czynu i ułatwia grę przeciwnikom.

Drugie, może jeszcze większe niebezpieczeństwo grozi entencie z powodu stosunków wewnętrznych. Państwa koalicyi, w szczególności Anglia, uchodząca tradycyjnie za ostoję ładu i porządku, są widownią bardzo silnych ruchów społecznych. Także wśród społeczeństw państw zwycięskich znużenie wojną jest wielkie, żądanie jak najrychlejszej demobilizacyi powszechne; w Anglii z tego powodu przyszło już do szeregu buntów wojskowych. Rządy państw koalicyjnych liczą się poważnie z niebezpieczeństwem gwałtownego ruchu rewolucyjnego w razie nowej mobilizacyi lub tylko wstrzymania demobilizacyi.

Wobec tego podnoszą się w państwach ententy głosy zalecające stworzyć z Niemiec wał ochronny przeci wbolszewizmowi i w tym celu oszczędzać ich w miarę możności. Obecny rząd niemiecki, socyalistyczno - burżuazyjny raz po raz występuje z ofertą powstrzymania pochodu bolszewików, jeżeli tylko koalicya obejdzie się łagodnie z Niemcami, jeżeli zwłaszcza pozostawi im najcenniejsze ziemie zrabowane Polsce, Śląsk górny i Prusy Zachodnie z Gdańskiem. W przeciwnym razie Niemcy zapowiadają otwarcie, że sprzymierzą się z bolszewikami i rozpoczną na nowo walkę.

Mobilizować Niemców przeciw bolszewikom i poświęcać gwoli temu najpewniejszego i najcenniejszego sprzymierzeńca w Europie środkowej, jakim jest Polska. to zaiste wypędzać dyabła przez Belzebuba. Byłaby to niesłychanie krótkowzroczna polityka nawet gdyby doraźnie osiągnęła cel zamierzony, to znaczy, gdyby Niemcy rzeczywiście stały się zaporą dla ekspanzyi bolszewizmu. Dla tej chwilowej korzyści ententa zaprzepaściłaby najcenniejsze owoce zwycięstwa, osłabiłaby w spsób nieuleczalny Polskę na rzecz Niemiec i ułatwiłaby im odwet za poniesioną klęskę, do którego już teraz się przygotowują.

Wiele okoliczności wskazuje atoli na to, że tranzakcya niemiecko-koalicyjna kosztem Polski byłaby całkiem nadaremna. Wpływy obozu będącego obecnie w Niemczech u władzy bardzo szybko maleją wśród mas robotniczych, natomiast prąd do związku z bolszewikami coraz bardziej się wzmaga. Wydaje się w najwyższym stopniu problematycznem, czyby rząd Scheidemanna mógł, gdyby nawet szczerze chciał, powstrzymać falę bolszewizmu, uderzającą równocześnie od północy i od południa, na Prusy wschodnie i niemiecką Austryę.

Koalicya ma tylko jeden środek zapobieżenia zalewowi bolszewickiej Rosyi i odwetowi Niemiec Hindenburga i Scheidemanna. Jest nim jak najszybsze i jak najenergiczniejsze poparcie Polski. W tym celu koniecznem jest, ażeby ententa zmusiła bezzwłocznie Niemcy do wydania całego zaboru pruskiego i do otwarcia Polsce bezpośredniego połączenia przez Gdańsk z zachodem Europy. W razie odmowy ze strony Niemiec niezbędną byłaby natychmiastowa interwencya zbrojna, któraby uprzedziła grożące Polsce zmiażdżenie przez skomplikowany atak niemiecko-rosyjski i pojawienie się czerwonej armii rosyjskiej nad Renem.

Nie zapomnijmy nigdy!

Z miasta i z kraju.

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, WDOWOM I SIEROTOM ZAMIESZKAŁYM W KRAKOWIE wypłacać będzie Filialna kasa krajowa w Krakowie, zaś emerytom, wdowom i sierotom zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem wypłacać będą pobory spoczynkowe względnie zaopatrzenia za kwiecień 1919 odnośne urzędy podatkowe. W celu otrzymania tych poborów mają się uprawnieni osobiście zgłosić w **Filialnej kasie krajowej w Krakowie** względnie w odnośnym urzędzie podatkowym i wykazać identyczność swej osoby.

„ODBUDOWY KRAJU", miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego, ukazał się pierwszy w nowym roku 1919 zeszyt podwójny za miesiąc styczeń i luty. Adres Administracyi: Kraków, Krowoderska 26.

„CZASOPISMA GÓRNICZO-HUTNICZEGO" wyszedł Nr. 1 na r. 1919 i zawiera między innemi: „O złożach węgla brunatnego w Galicyi i Polsce" inż. E. Windakiewicza; „Sprawa Śląska cieszyńskiego" inż. F. Drobniaka; „Zagadnienia przemysłu naftowego w Polsce" dr. K. Tołwińskiego; „Przemysł górniczo-hutniczy w Galicyi w latach 1912 do 1918, na tle dat ostatniego pięćdziesięciolecia" St. Kamińskiego. — Adres Redakcyi i Administracyi Czasopisma: Kraków, ul. Jagiellońska l. 5.

LWÓW NA SKARB POLSKI. Oblężony Lwów żyjący bez wody i światła, ostrzeliwany kilka razy dziennie, nie zapomniał o obowiązku względem państwa polskiego i zakupił dotąd polskiej pożyczki państwowej za 54 miliony koron.

KSIĄDZ ODMAWIA WIERNYM KOMUNII ŚW. PRZY OŁTARZU! W Nowym Wiśniczu w kościele w święto św. Józefa, ks. prałat Sękowski odmówił ob. S. udzielenia komunii św. Oto w chwili, gdy ob. S. w skupieniu z nabożeństwem otworzył usta na przyjęcie św. sakramentu — ksiądz wobec tysiąca zgromadzonych w kościele zawołał donośnym głosem: „Nie dam ci komunii św., boś jest niegodny! Popełniłeś grzech wielki, nie słuchałeś księży i listu pasterskiego w kościele, dlatego odmawiam ci publicznie komunii św.!" Fakt ten nie potrzebuje komentarzy! Zawiść księdza do ob. S powstała z czasów wyborczych, albowiem ob. S. odmówił prośbie księdza, gdy tenże zwrócił się do niego o pomoc w agitacyi klerykalnej.

KOLEJARZE ZE STRÓŻ zwracają się do pana naczelnika Pokornego i Dyrekcyi kolejowej, by wzięli pracowników w obronę przed szykanującym ich na każdym kroku asystentem Bartoszem. Przy tej sposobności zapytują kolejarze Dyrekcyę, dla czego sprawa jęczmienia została zatuszowana i domagają się wyświetlenia tej sprawy.

ODNOŚNIE DO NOTATKI zamieszczonej w 39 Nr. „Naprzodu", z dnia 14 lutego, otrzymujemy na podstawie § 19 nast. sprostowanie:

„Nieprawdą jest jakobym mych parafian maltretował za to, że głosowali na socyalistów, w szczególności jakobym zapowiadał, że ślubów i spowiedzi udzielać nie będę tylko o godzinie 7 rano, że kto chce przystąpić do spowiedzi, musi przyprowadzić dwóch świadków na to, że nie jest socyalistą, lecz chrześcijaninem i że do chorych nie pojadę za darmo, tylko trzeba będzie mnie za to zapłacić i że wskutek tego teroryzmu parafianie doprowadzeni są do rozpaczy. Prawdą natomiast jest, że obowiązki moje wypełniałem i wypełniam zawsze zgodnie z zasadami Wiary Chrystusowej i obowiązującymi przepisami kościelnymi i państwowymi.

Ks. Klemens Tatara."

Zmuszeni na podstawie § 19 drukować każde „sprostowanie", — chociażby niczego nie prostowało — zaznaczamy, że zarzuty podniesione przeciw ks. Tatarowi opublikowaliśmy na podstawie twierdzeń **bardzo poważnych parafian,** do których mamy większe zaufanie, aniżeli do ks. Tatara.

NOWY ZARZĄD ŁODZI. Prezesem miasta Łodzi wybrany został Aleksy Rżewski (P. P. S.), wiceprezesem inżynier Wojewódzki, drugim wiceprezesem Petersohn (P. P. S.). Przewodniczącym rady miejskiej wybrany został Remiszewski (P. P. S.)

ARESZT NIEMIECKICH WIERZYTELNOŚCI Naczelna rada ludowa położyła areszt na wszelkie wierzytelności dawnych niemieckich lub pruskich władz wojskowych, złożone, jako gotówka, papiery wartościowe, kosztowności itd. w bankach, kasach oszczędności, w prywatnych i państwowych instytucyach finansowych lub u osób prywatnych. Prawo rozporządzania temi wierzytelnościami przeszło na urząd skarbowy przy komisaryacie Nacz. Rady lud.

NA GŁODNYCH LWOWA złożyły kwotę K 49 żony kolejarzy w Stróżach za pośrednictwem p. Boratyńskiej, urządziwszy w swoim zakresie kuchnię dla przejeżdżających jeńców wojennych, jako kwotę zaoszczędzoną w tym komitecie.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Poniedziałek: „Zacisze domowe" i „Romantyczni".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Poniedziałek: „Piękna Helena".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).